



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej
codziennie, w święta
do 10 wieczór.

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mkr.
półrocznie 12 mkr.
kwartalnie 6 mkr.
miesięcznie 2 mkr.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mkr.
Nekrologja 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (5 kolumn) 50 fen.
Drobnogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Gródek.

Rok VII. — № 42.

Łódź, Poniedziałek, 11 Lutego 1918 r.

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.

23,500 zasadniczych losów, na które pada połowa t.j. 11,750 wygranych i 10 premii.

Oplata za cały los 24 marki.

GŁÓWNA WYGRANA 350,000 Mk. i wiele innych.

na ogólną sumę **2,705,700 Mk.**

Ciągnięcie I klasy 21 i 22 lutego 1918 r. Zarząd: Warszawa, Królewska 23
Reprezentacja na Łódź i okolice: STANISŁAW LIPSKI, PIOTRKOWSKA Nr. 10.

Mając powierzona sobie reprezentację Loterii Klasycznej na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych na Łódź i okolice, podaję do wiadomości pp. kolektorów i subkolektorów, że mogą otrzymywać u mnie losy na warunkach oficjalnych Zarządu loterii.
Stanisław Lipski, Łódź, Piotrkowska 10.

Z Warszawy.

(Korespondencja własna „Gaz. Łódz.”).

Wreszcie nadszedł oddawna już oczekiwany moment ogłoszenia ustawy o Radzie Stanu, która ma być poprzedniczką przyszłego Sejmu. Wobec ciągłych niepewności, w jakie obfitowały ostatnie tygodnie, fakt ten wywołał jakgdyby pewną ulgę w stosunkach społeczno-politycznych. Powołana zostaje do życia instytucja, od decyzji której zależeć będzie przyszłość Polski; utworzona zostaje pierwsza od lat dziesiątków wolna trybuna, z której padać będą przez nikogo nie tamowane słowa istotnej woli narodu.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o żywotnej konieczności powołania Rady Stanu, to też dziś nie będziemy wracać do kwestji tych licznych korzyści, jakie kraj osiągnie przy jej pomocy. Chodzi nam raczej o uwypuklenie pewnych punktów ustawy, które acz znane były już dawniej, jednak formy hypotetyczne z racji swej istoty nie mogły być tematem tych roztrząsań, jakim podlegają konkretne formy prawne.

Ogólne wrażenie, jakie ustawa wywiera z punktu widzenia ustroju państwowego, jest to, jakgdyby Rada odpowiadała izmom wyższym w krajach konstytucyjnych Europy. Szczególnie potęguje to skład jej, pochodzący częściowo z wyborów od zorganizowanych jednostek władz lokalnych, częściowo z nominacji i czynnika wirylnego. Różnica jest tu jedynie w tem, iż izby wyższe o charakterze pokrewnym posiadają również w swym łonie dziecinnych członków, reprezentantów rodzin arystokratycznych, Rada Stanu natomiast owych „urodzonych prawodawców” do składu swego nie zalicza.

Czy ta forma Rady odpowiada ideom demokratycznym i wymogom konieczności? Napozór odpowiedź brzmi tu w ten sposób, iż zadawalnia ona jedynie drogą okoliczność. Znaczny zastęp polityków, a przedewszystkiem szersze warstwy społeczeństwa są w błędzie, bowiem rozpowszechniło się przekonanie, iż ustawa jest antytezą zasad demokratycznych. W rzeczy samej, jeśli rzecz brać bezwzględnie, poglądy te posiadają pewną podstawę, ale jedynie wówczas, gdy zechcemy abstrahować instytucję, jako taką, od jej zadań i celów, a przedewszystkiem od warunków życiowych, w jakich się znajdujemy.

Wychodząc z założeń realnych, z aktu 12 września, widzimy, iż powołanie Sejmu bez Rady było niemożliwe i podobnie brak aparatu administracyjnego polskiego czyniło nieziszczalnym projekt utworzenia Rady przez głosowanie powszechne.

Konieczne należało posilksować się już istniejącymi organami, a takimi były rady miejskie i sejmiki powiatowe.

Ponieważ jednak przedstawicielstwo, wyłącznie z łona rad i sejmików wychodzące, byłoby (wobec ograniczonego prawa wyborczego do nich) jedynie ekspozyturą pewnych programów i partji, przeto regulatorem i kłapą bezpieczeństwa będzie tu nominacja. To więc, co w innych warunkach jest hałmucem przeciw zbyt radykalnym zamierzeniom reprezentantów ludowych, u nas stanie się czynnikiem równoważącym lub w każdym razie łagodzącym prądy konserwatywne. O ile sięgają nasze wiadomości, prowadzone są pertraktacje ze stronnictwami w tym własnym kierunku. Proces jednom słowem będzie miał przebieg następujący: początkowo zostaną przeprowadzone wybory i obliczony ich rezultat, poczem rząd, po dokładnym wybadaniu opinji publicznej, dopełni drogą nominacji skład Rady Stanu tak, by stało się ono wiernym obrazem woli narodu.

Zgodnie z tolerancyjnymi tendencjami tradycji polskiej i duchem dalszych zamierzeń rządu, wyruliści są to w części przedstawiciele wyznań.

Zamierzenia liberalne zdradza artykuł 3b: „niezależnie od wyboru przez rady miejskie w pełnym składzie, radni st. m. Warszawy, wybrani z kurji powszechnej (VI-ej), wybierają 2-ch członków, a w tej samej kategorii radni m. Łodzi — 1 członka.”

Niewiele to wprawdzie — owa koncesja na rzecz klasy robotniczej, do której niepodzielnie kurja 6-ta należy, bo liczbowo obejmuje zaledwo 3-ch członków przyszłej Rady, jednak jest to okoliczność ważna ze względu na widoczne dążenie do utworzenia bądź co bądź reprezentacji robotniczej z wyborów. A przytem suma (3) jest przeciw trzecią częścią ogólnej ilości przedstawicieli dwu największych miast Królestwa!

Możność wyborcza lub nominacyjna bierna poza ograniczeniem koniecznej wybieralności do rad lub sejmików jest istotnie zawarunkowana wieloma względami. Bardzo ważny jest tu warunek wladania w mowie i piśmie językiem

polskim. Odsunie to od trybuny politycznej i prawodawczej czynnik, znajdujące się w łonie reprezentacji miejskich, które zdradzają swą obcość kulturze polskiej.

Wielkie zainteresowanie w sferach politycznych wzbudził art. 16 Ustawy, traktujący o odpowiedzialności posłów. Nie odpowiadają oni za glosowania, natomiast Rada Regencyjna może pociągnąć ich do odpowiedzialności „za zachowanie się i oświadczenia, złożone w Radzie Stanu lub w jej komisjach... według przepisów regulaminu tejże.” Przed wydaniem sądu o tym punkcie, faktycznie w ustawach o ciałach prawodawczych nieco niezwykłym, należałoby się zapoznać z nieznaną jeszcze treścią regulaminu, który sama Rada Stanu uchwali. Niewątpliwie ogranicza ona brzmienie art. 16. Odpowiedzialność, przypuszczamy, ma być tylko polityczna, t.j. sankcją jej jest pozbawienie mandatu.

Bardzo ważny jest art. 20. Mówi on, iż celem Rady jest powzięcie uchwał w sprawie sejmów i konstytucji. Zaznaczyć wypada, iż uchwały natury konstytucyjnej będą z natury rzeczy prowizoryczne, bowiem przyszły sejm z pewnością, jako jedyny zupełnie uprawniony reprezentant narodu, zapraśnie na ustroju wycisnąć właściwe składowi swemu piętno.

Wszelkie projektowanie praw leży w zakresie kompetencji Rady za wyjątkiem propozycji zmiany ustawy o samej Radzie, a więc ustawy noszącej charakter konstytucyjny. Równie ważne ograniczenie atrybucji Rady na korzyść rządu zawiera artykuł następny, zawierający zakaz wnoszenia pod obrady w tej samej sesji projektu, raz już przez Radę regencyjną odrzuconego.

Pewne wątpliwości wzbudza art. 24: „R. St. uchwała budżet administracji państwowej... bada przedłożone zamknięcia rachunkowe.” Czy posiada ona jednak prawo odrzucenia budżetu? Czy więc uchwalenie budżetu jest jej prawem, czy obowiązkiem? Kwestja to, szczególnie jeśli chodzi o pruskie prawo państwowe, sporna. Szkoda, że nasza ustawa nie rozstrzygnęła jej w zasadzie. Z ogólnej redakcji artykułu zdaje się wynikać, jakoby Rada St. musiała budżet uchwalić, więc zwykła broń wobec polityki rządu jest jej wytrącona z ręki, natomiast, mając prawo nieudzielenia absolutorjum, w części się tę odzyskuje.

Naogół, ustawa czyni wrażenie dobrane przemyślanego aktu prawnopaństwowego, który doskonale rozwiązuje wiele trudnych, a na każdym kroku się nasterczających kwestji. Nie jest ona doskonałą to rzecz pewna, ale w ocenie jej brać należy pod uwagę trudne stosunki taktyczne, w jakich się kraj znajduje.

Oby droga, którą przyszła Rada Stanu kroczyć będzie, tedy biegną, dokąd ją chce skierować nasza pierwsza władza naczelna — Rada Regencyjna!
Szarota.

Z bytności pana ministra skarbu w Berlinie.

Dowiadujemy się, pisze „Kurjer Polski”, że minister skarbu dr. Steczkowski, w czasie swej bytności w Berlinie miał sposobność poruszyć kilka ważniejszych spraw skarbowych i gospodarczych.

W szczególności omówił tamże w wladzach centralnych, a częściowo w Banku

Rzeszy, sprawę przejęcia przez Ministerstwo Skarbu już teraz tych dziedzin skarbowości, które wymagają egzekutywy, dalej sprawę sfinansowania projektowanej Kasy Kredytowej dla celów odbudowy kraju, a wreszcie ewentualną sprzedaż kopalń węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem.

We wszystkich tych sprawach uzyskał zapewnienie przychylnego poparcia usiłowań rządu polskiego, tak, że o ile tutejszy Zarząd Cywilny okupacji przedłoży wnioski po myśli propozycji rządu polskiego, wnioski te zostaną według wszelkiego prawdopodobieństwa przez centralne władze berlińskie pomyślnie załatwione.

Z Koła polskiego w Wiedniu:

Korespondent „Czasu” donosi z Wiednia:

Na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 5-go b. m. poseł hr. Skarbek zawiadomił Koło, że wobec krwawych zajęć we Lwowie wniósł interpelację, przyczem daje obraz tych wypadków na podstawie zeznań wiarogodnych świadków.

Twierdzi stanowczo, że z publiczności, która zachowywała się spokojnie, nie padł ani jeden strzał; że natomiast strzelała policja wojskowa, tudzież żołnierze z domu przy ul. Batoiego № 39. Strzał padł z góry na dół, czego dowodem są rany śmiertelne, zadane uczniom 5-ej klasy gimnazjum: Czerkasowi i hr. Wodzickiemu. Oprócz tych dwu, jest legionista ciężko ranny kulą; pozatem kilkanaście osób jest rannych od szabli.

Odczytuje następnie rezolucję wiecu ogólnoakademickiego i popiera żądania młodzieży akademickiej, zwrócone do Koła polskiego. Mówca znosi też skargę do ministra dla Galicji z powodu konfiskaty artykułu „Kurjera lwowskiego”, opisującego te zajścia.

Również w sprawie nagłej zabiera głos poseł Tetmajer i odczytuje porozumiane na murach Krakowa rozporządzenie namiestnictwa, wzywające ludzi, mogących się zaopatrywać w chleb, aby kartki swoje oddawali ludności ubogiej. Odczytuje dalej okólnik, wystosowany do diecezji, a piętnujący postępowanie agrariuszy, jako niepatriotyczne, oraz wzywający duchowieństwo do działania w duchu rozporządzeń władz. Stwierdza, że jest to podburzanie głodnych rzesz ludności miejskiej przeciwko rolnikom i domaga się, żeby nie wywożono z Galicji zapasów żywności na zachód.

Po dyskusji, podczas której postawili wnioski w sprawie zajęć lwowskich, a poseł Witos w sprawie mowy eks. Bilińskiego w komisji spraw zagranicznych delegacji, przyjęto jednomyślnie następujący wniosek posła Stapińskiego: „Koło polskie poleca komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich stronnictw, reprezentowanych w Kole, przeprowadzenie ścisłych dochodzeń na miejscu we Lwowie w sprawie krwawych wypadków”.

Co się tyczy wniosku posła hr. Skarbka, to postanowiono odczytać głosowanie nad nim wobec wyboru komisji śledczej, a co do wniosku posła Witos, to zapadła uchwała, że zgodnie z życzeniem eks. Bilińskiego, które wyraził w liście do prezesa Koła, odbędzie się posiedzenie osobne Koła, na którym eks. Biliński udzieli wyjaśnień w sprawie czynionych mu zarzutów, że „poniżył naród polski, podsuwając mu wyrzeczenie się zupełnej niepodległości”.

Ze Lwowa.

Ze Lwowa donoszą:

Codziennie widać we Lwowie tłumy żołnierzy rosyjskich, którzy poprzebierani za chłopów uciekają masami z frontu.

W ostatnich dniach w handlach tutejszych zjawia się herbata rosyjska, dostarczona przez żydów z frontu. Żydzi obecnie gromadnie wyjeżdżają na front dla prowadzenia handlu. Jako charakterystyczny objaw podnieść należy, że kupcy katolicy użalają się, iż mimo starań o podobne pozwolenie na wyjazd na front w celach handlowych, zezwolenia takiego nie otrzymują.

Rada przyboczna odbyła dnia 6 b. m. posiedzenie w obecności prezydenta miasta, dr. Rutowskiego. Złatwiono szereg spraw administracyjnych, poczem dr. Rutowski przedstawił polityczną godną los uchodźców polaków z Rosji, przeważnie żołnierzy, którzy w ostatnich tygodniach gromadnie przechodzą przez front.

Obecnie około 45,000 tych uchodźców znajduje się w obozach koncentracyjnych. Transporty ich ustawicznie przechodzą przez Lwów. Tutaj umieszczają się ich w koszarach przy ul. Zyblikiewicza i w cyrku, tam cierpią oni głód i zimno. W sprawie doli uchodźców zarząd miasta poczynił odpowiednie kroki u władz wojskowych i prosił o zarządzenie, aby im ułatwiono powrót do kraju. Będzie utworzony specjalny komitet dla niesienia pomocy uchodźcom.

We wtorek odbył się we Lwowie pogrzeb dwu ofiar tragicznego zajścia sobotniego, z ogólnej liczby trzech ofiar.

Kronika polityczna.

Szczegóły zawarcia pokoju z Ukrainą.

Wczoraj nadeszły szczegóły podpisania traktatu pokojowego z Ukrainą, a mianowicie:

W sobotę o g. 2 rano sekretarz stanu v. Kühlmann jako przewodniczący otworzył posiedzenie i tak przemówił:

„Panowie! Nikt z panów nie zechce usunąć się od oceny historycznego znaczenia tej chwili, w której przedstawiciele czterech sprzymierzonych państw zeszli się w tej oto sali z przedstawicielami ukraińskiej republiki ludowej, aby podpisać pierwszy pokój, który został zawarty w czasie wojny światowej. Sprzymierzonym delegacjom sprawa szczególną satysfakcję fakt, że pokój zawarty jest z młodym organizmem państwowym, który się wyłonił z zamętu wielkiej wojny. Niechaj ten pokój będzie pierwszym z szeregu traktatów pokojowych pełnych błogosławieństwa zarówno dla państw sprzymierzonych jak i dla ukraińskiej republiki ludowej, której wszyscy życzymy najlepszej przyszłości.”

Przewodniczący delegacji ukraińskiej p. Sewriuk odpowiedział:

„Z radością konstatujemy, że od dnia dzisiejszego zapanuje pokój pomiędzy czwórprzymierzem a Ukrainą. Wprawdzie przyjechaliśmy tutaj w nadziei, że uda nam się doprowadzić do pokoju powszechnego i zakończyć tę wojnę bratobójczą, atoli sytuacja polityczna jest tego rodzaju, że nie wszystkie państwa znalazły się tutaj, aby podpisać pokój powszechny. Ożwieleni najgorętszym uczuciem miłości do własnego narodu, świadomi tego, że obecna długotrwała wojna wyczerpała kulturalne i narodowe siły naszego narodu, musimy obecnie zwrócić wszystkie siły ku temu, aby przybliżyć nowy okres odrodzenia. Niezłomnie przekonani, że zawieramy obecnie pokój w interesach naszych najszerszych warstw demokratycznych i że pokój ten przyczyni się do zakończenia obecnej wielkiej wojny, stwierdzamy tutaj, że długa i żmudna praca, dokonywana tu w Brześciu Litewskim, uwieńczona została sukcesem i zawieramy obecnie pokój demokratyczny, honorowy dla obu stron. Od dnia dzisiejszego ukraińska republika ludowa, odrodzona dla nowego życia, wstępuje, jako samodzielne państwo, do szeregu innych państw. Kończy ona wojnę na swoim froncie i będzie dbać o to, aby wszystkie ukryte w niej siły zużytkować do powstania nowego życia i jego rozkwitu.”

Następnie sekretarz stanu v. Kühlmann zaprosił upelnomocnionych przedstawicieli do podpisywania traktatu pokojowego. O godz. 1 m. 59 sekretarz stanu v. Kühlmann pierwszy podpisał egzemplarz traktatu, przeznaczony dla Niemiec.

O godz. 2-cj min. 20 złożone były już wszystkie podpisy.

Głosy prasy w sprawie pokoju z Ukrainą.

Głównym tematem rozważań prasy berlińskiej jest zawarcie pokoju z Ukrainą.

„Voss. Ztg.” pisze m. in.: W obecnej chwili widzimy przedewszystkiem moralne znaczenie tego zawarcia pokoju. Zmniejsza ono liczbę naszych nieprzyjaciół oraz sprawia wyłom w żelaznym pierścieniu wrogów naszych, który od początku wojny otoczył czwórprzymierze. Jest ono pozątem praktycznym uznaniem naszej siły, gdyż widzimy jego istotę przedewszystkiem w tem, że nowopowstające państwo oddaje się pod obronę naszej przyjaźni, aby zabezpieczyć swój zagrożony rozwój. Fakt ten pozostanie bezsprzecznie pozycją naszych aktów, niezależnie od tego, jak rozwijać się będą rzeczy w przyszłości. Czyni ono również wyłom w moralnym pierścieniu, którym okrążyła nas angielsko-amerykańska satuka oszczerstw i potwarzy. Zawiera też ono uznanie świadka godnego wiary, uznanie mianowicie narodu, o pozostaniu którego dla siebie starały się również Anglia i Ameryka, — uznanie tego narodu, że Niemcy nie są zachłannym zdobywcą, a przeciwnie, że interesy małych narodów lepiej są strzeżone pod ochroną narodu niemieckiego, aniżeli pod ochroną jego wrogów. Nikt nie śpieszył zawrzeć pokoju ze słabym wrogiem. Ta siła nasza polega jednak również na sile naszej armji i jej wodzów. Im to należy się pełna miara wdzięczności za to, że krzywa, ilustrująca bieg wojny, zwróciła się teraz wyraźnie ku spadkowi.

„Tägliche Rundschau” pisze: Najpewniejsze, co możemy stwierdzić w chwili obecnej w związku z zawarciem pokoju z Ukrainą, jest to zasadnicze znaczenie tego faktu dla całej naszej polityki na wachodzie. Z chwilą podpisania zawarcia pokoju z Ukrainą polityka państw centralnych dokonała ostatecznego zwrotu, który prowadzi daleko w stronę od bezpośredniego zmierzania ku temu celowi, któremu gwoi udaliśmy się do Brześcia Litewskiego. Bronsteinowska Wielkość pozostawiamy do słowność po lewicy: pozostawiamy ją lecom jej rewolucji i zwracamy się wyłącznie do bliżej ku nam leżących państw kresowych. Bo przecież jest to logiczny wniosek, że przedziemy teraz do tego, iż musimy dojść do porozumienia z zresztą państw kresowych, włączając tutaj i Finlandję, gdyż przy kształtowaniu przyszłości terytorjów, które dzięki dobremu, ostremu i czystemu prawu naszego miecza bezwarunkowo stoją do naszej dyspozycji, państwa te również będą musiały wyrazić się laskawie współdziałania p. Bronstein-Trockiego. To, co na Ukrainie było słusne, to też i w Polsce, w Kurlandji, na Litwie i w Finlandji będzie musiało być słusznem. Stosownie do tego będziemy musieli rościć sobie pretensje do słusznego prawa, aby również i na tych terytorjach, stosownie do stanu rzeczy stosownie do naszych interesów oraz stosownie do interesów i życzeń odnośnej ludności ukształtować coś właśnie tam, gdzie p. Trocki i Radek nie mają, iż muszą przeszczerzyć chaos bolszewickiej równości i wolności. Oto jest wielkie, zasadnicze znaczenie tego pierwszego zawarcia pokoju.

Stosunki z Ukrainą.

Do „Vossische Zeitung” donoszą: Rząd austriacki wysłał do Kijowa dla omówienia spraw gospodarczych 2 urzędowych przedstawicieli rolniczego tow. współdzielczego „Silsky Kohospodor”, panów Struka i Herasimowicza. Delegaci przyjechali już do Kijowa. W kilka dni później odejść do stolicy Ukrainy jeszcze jeden ukraińiec, jako urzędowy przedstawiciel austriackich związków rolniczych.

Dowóz zboża z Ukrainy.

Z Budapesztu donoszą: Otwierają się pomyślne widoki nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą, która zamierza upaństwowić handel zbożem.

W tym ostatnim wypadku przeprowadzenie układów wzięły na siebie organy państwowe mocarstw centralnych.

Powstanie w Petersburgu.

W dniu 9 b. m. nadeszły do Sztokholmu niesprawdzone jeszcze wiadomości, że w Petersburgu wybuchły krwawe rozruchy. Żałoga stolicy toczy podobno zacięcie walki z Czerwoną gwardją.

Sród marynarzy panuje rozłam: część ich walczy obok żałogi, część zaś broni Rady komisarzy ludowych.

Przeniesienie głównej kwatery rosyjskiej.

Z Mohylowa donoszą, że rząd bolszewicki postanowił przenieść główną kwaterę i urządził nowy sztab generalny w Petersburgu, gdyż wojsko polskie zagraża części frontu rosyjskiego.

Finlandja a czwórprzymierze.

Przebywający w Budapeszcie profesor uniwersytetu helsingforskiego, Paafondu, oświadczył, że Finlandja zawrze pokój z państwami centralnymi.

W ciągu wojny obecnej Finlandja wogóle nie dostarczała Rosji żołnierzy i dlatego z chwilą ogłoszenia swej niepodległości zaczęła się od razu uważać za państwo neutralne.

Zresztą sejm finlandzki na pierwszym swem posiedzeniu po ferjach Bożego Narodzenia ogłosił uroczystie neutralność Finlandji.

Wojnę prowadzi Finlandja tylko z rządem rosyjskim.

Z armji gen. Dowbor-Muśnickiego.

W polskich kołach wojskowych utrzymują iż gen. Dowbor-Muśnicki może obecnie rozporządzać większymi zapasami amunicji, niż armja bolszewicka. W jego posiadanie bowiem wpadły zasobne magazyny rosyjskie, rozłożone wzdłuż frontu, przedewszystkiem zaś magazyny w Mińsku, uchodzące za najznaczniesze.

Echa rosyjskiego przewrotu.

Monitor Polski pisze:

„Pan Trocki pamięta swym dobroczyńcom, co im winien, i stara się odwdziżyć. Dzięki Anglii, która dała inicjatywę obalenia caratu, wypłynął na wierzch. Za to też postanowił w Anglii wywołać przewrót i to bolszewicki. I oto Partja Robotnicza Angielska „Labour Party”, pojętnie idzie za przykładem Rosji, przestawiając się w swych postulatach gwałtownie na lewo.

Jednym słowem Anglii grozi bolszewizm, i to swojski, angielski.

Profesor londyńskiego uniwersytetu, Hearseshaw, uderza z tego powodu w dzwon trwogi w „Daily Telegraph”.

„Anglii grozi w najbliższej przyszłości trzy niebezpieczeństwa: pierwsze, to cios potężny, jaki ma wymierzyć na zachodnim froncie Hindenburg, drugie, to głód, a trzecie, i to najgorsze, dyktatura angielskich bolszewików”.

Na wyspach Alandzkich.

Według „Stockholms Dagbladet” bawiąca obecnie w Sztokholmie deputacja wysp Alandzkich otrzymała dnia 7 b. m. następującą depeszę z wysp ojczystych: „Sytuacja wymaga czynnej obrony wysp Alandzkich w tak krótkim czasie, jak tylko to jest możliwe. (Podp.) zarządca koronny Johannisson i szwedzki wicekonsul Tamalander”. Wobec depeszy takiej deputacja alandzka zdecydowała się zabrać w Sztokholmie jeszcze dni parę. Jak wiadomo, na wyspach Alandzkich pozostała jeszcze reszka wojska rosyjskiego w postaci oddziału o sile 2000 ludzi. Żołnierze ci w ostatnich czasach stali się winnymi wielu napaści na spokojną ludność miejscową. Depesza wysłana do deputacji prosi o ochronę przeciwko tym właśnie żołnierzom rosyjskim.

Ucieczka Niemców bałtyckich z Estonji i północnych Infant.

„D. Warsch.” donosi za ostatnim numerem „Rigaische Ztg.”: na mocy autentycznej informacji, setki Niemców bałtyckich z Estonji i z północnych Infant, należących przeważnie do klas oświeconych, opuszczają masami miejsca swego pobytu i gromadzą się w Arensburgu, dokąd przybywają po większej części bez zapasów i bez gotówki. Na wyspie Osylli niema żywności ani żadnych przedmiotów codziennej potrzeby, jak ubranie, bielizna, obuwie itp., skutkiem czego miejscowe władze niemieckie kierują wszystkich uchodźców do Rygi.

Tak więc parowiec z uchodźcami, w towarzystwie statku do łamania lodu, znajduje się w drodze z Arensburga do Rygi. Również znaczna ilość obywateli niemieckich, którym udało się szczęśliwie zbiedz z niewoli przybyła już na wyspę Osyllę lub też znajduje się w drodze tamże. Zarząd niemiecki w Arensburgu oraz uchodźcy zawiadomieni zostali, że niemiecko-ewangelicki komitet ratunkowy w Rydze zajmie się ich losem.

Proces Bolo-Baszy.

Rozpoczął się proces Bolo-Baszy. Agencja Tel. Wolffa podaje następujące szczegóły aktu oskarżenia:

Obrona stawia wniosek o powołaniu na świadków Sadyka-Baszy, Abbasa Hilal Baszy, hr. Romanosowa i amerykańskiego He-



arste. Wysłane do tych osób telegramy pozostały bez odpowiedzi, a sąd odrzucił stawiony przez obronę wniosek o odroczenie rozpraw.

Z odczytanego następnie aktu oskarżenia wynika, że Jagow dostarczył potrzebnych sum.

Po bitwie nad Marną Niemcy uznały, że brutalny atak nie doprowadzi do celu. Zechciały sobie tedy zbliżania do Francji, aby pokonał Anglię. Musiały przeto przygotowywać opinie publiczną do pokoju odrębnego. Za cenę wielkich sum chciały rząd niemiecki wpływać na parlament francuski i prasę przez wiadomości pesymistyczne, które rozsiewać mieli z pomocą agencji stojącej na żołdzie niemieckim, aby wywołać zamęt i zburzyć jedność narodową.

Bolo Basza pisał do Sadyka-Baszy w umówionych zwrotach, tłumacząc mu plan zbliżenia między Francją a Niemcami. Khedyw wysłał mu swoje i te stousunki do przedstawiciela Niemiec w Szwajcarii na korzyść odrębnego pokoju z Francją.

Dalej akt oskarżenia zajmuje się sprawą „Journalu” i trykami niemieckimi, hr. Bernstorffem i Pareastitem. W końcu przedstawia oskarżenie niebezpieczeństwo, w jakim znajdowała się Francja, wskutek machinacji oskarżonych. Oskarżony Bolo twierdzi na zapytanie przewodniczącego, że nie wątpił o przyszłym dla Francji uśpobieniu Khedywa i sztydci z szarutu, jakoby chciał zakupywać pisma paryskie, których kupić nie podobna. Przewodniczący wytykał oskarżonemu różne sprzeczności w zeznaniach podczas śledztwa, poczem tenże opowiedział o swej podróży do Hiszpanji o rozmowie z bratem papieża i zaprzeczył twierdzeniu Cavalliniego o dwóch milj., kiedy otrzymał tylko miljon, które Cavallini był mu winien, w końcu zaś przedstawiał działalność swą w Szwajcarii, jako przyjazną dla koalicji.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 10-go lutego. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na poszczególnych odcinkach frontu walka artylerji. Podczas walk wywiadowczych wzięto do niewoli, tuż przy wybrzeżu, belgijczyków i francuzów, zaś na północny wschód od Ypern, a także między Cambrai i St. Quentin — anglików.

Front niemieckiego następcy Trona.

W okręgu Mozy, po obu stronach Mozeli i na poszczególnych odcinkach na północny wschód od Nancy ożywiona działalność nieprzyjacielska. Na nizinie Selle, pod Allendorfem, francuskie oddziały wywiadowcze wtargnęły przejściowo do naszych linii; w okolicy na zachód od Blamont odparto je przed naszymi przeszkodami.

Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Sprawa armji polskiej i Polacy w Rosji.

Pod tym tytułem „Köln. Volks. Ztg.” w związku z objaśnieniem konfliktu między wojskami oddziałami polskimi a bolszewikami, przypomina sprawę tworzenia wojska polskiego w Polsce.

„Polacy liczą najmniej 60000 ludzi, których mogliby powołać pod broń, tyle bowiem wynoszą dwa ostatnie roczniki.



JAN STYCZYŃSKI

kupiec, członek Zarządu Stow. polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi,

opatrzonego św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 10 lutego 1918 roku, przeżywszy lat 45. W zmarłym tracimy nieodżałowanego i zacnego kolegę i przyjaciela, którego przedwczesny skon odczuliśmy głęboko, a pamięć o nim zachowamy na zawsze. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w kościele św. Krzyża we wtorek dn. 12 lutego o godz. 10 rano. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Piotrkowska 121, tegoż dnia o godz. 2-iej po południu na stary cmentarz katolicki.

Stowarzyszenie polskich Kupców i Przemysłowców chrześcijan w Łodzi.

Dnia 10 b. m. rozstał się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, wieloletni członek rzeczywisty naszego Stowarzyszenia



JAN STYCZYŃSKI

o czym z żalem podajemy do wiadomości Stowarzyszonych. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 12 b. m., o godzinie 2 po południu z mieszkania prywatnego (Piotrkowska 121).

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich.

W Warszawie mają nadzieję, że ze strony niemieckiej już nie będą robione trudności, wobec nksztaltowania się stosunków między Polską i Rosją w ten sposób, jak o tym depesze z Mińska donoszą.

Dalej dodaje jeszcze, że polscy wojskowi względem Krylenki mieli szczególną niechęć, gdyż kształcił się on w Polsce, w Lublinie chodził do gimnazjum, w Krakowie na uniwersytet, mówi po polsku równie dobrze jak po rosyjsku, a mimo to oświadczył: „kto nie jest z nami, jest przeciw nam“.

Wiadomości bieżące.

— Z powodu zgonu s. p. Jana Styczyńskiego.

Stow. pol. kupców i przem. chrz. w Łodzi prosi swych członków o liczne wzięcie udziału w pogrzebie członka zarządu s. p. Jana Styczyńskiego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dn. 12 lutego o godz. 2 po poł. z domu żałoby Piotrkowska 121.

— Dodatkowe wpisy do szkoły podchorążych.

Z tutejszego G. U. Z. komunikują nam, że Inspektorat szkół piechoty przedłużył termin wnoszenia podań o przyjęcie do szkoły podchorążych (oficerskiej). Wnosić je można przez tutejszy G. U. Z. (Aleje Kościuszki nr. 1) do 14 b. m., w którym to dniu wieczorem odjadą kandydaci do Warszawy na przegląd lekarski.

Niezależnie od tego przyjmuje G. U. Z. zgłoszenia do szkoły Podoficerskiej. Odjazd 18 b. m.

— Zebranie superaspirantów Legionistów

odbędzie się w piątek 15 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu G. U. Z. (Aleje Kościuszki № 1).

— Odczyt D-ra Henryka Nusbauma.

W niedzielę o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt znakomitego publicysty i uczonego D-ra Henryka Nusbauma, redaktora „Rozwagi“.

Tematem odczytu będzie: „Ogniska miłości ludzkiej“.

Dr. Nusbaum porusza w swym odczycie różne przejawy miłości ludzkiej, poczynając od najpierwotniejszej formy miłości egoistycznej, przechodząc następnie do miłości rodzinnej, ojczyzny itd.

Odczyt zainteresował jak tego oczekiwać należało inteligencję łódzką, która już zaopatruje się w bilety.

Sprzedaż codziennie w czytelnicy nowości A. Straucha ul. Dzielna 12, a w niedzielę od godz. 4-iej przy kasie sali koncertowej.

— Odczyt prof. Radziszewskiego.

Dzięki staraniom zarządu Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan udało się pozyskać znanego ekonomistę p. Henryka Radziszewskiego z Warszawy, celem wygłoszenia odczytu na temat „Polska Idea ekonomiczna“.

Odczyt ten odbędzie się w dniu 19 lutego r. b., w sali Koncertowej, przy ulicy Dzielnej.

Niewątpimy, że zarówno zajmujący temat jak i nazwisko prelegenta dają rękojmię, że zapowiadany odczyt zgromadzi licznych słuchaczy.

Bilety są do nabycia w Izbie Handlowej Bankowo Przemysłowej, przy ul. Piotrkowskiej № 80.

— Z Polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi.

VI-e posiedzenie naukowe Polskiego Tow. badań nad dziećmi odbędzie się w środę dn. 13-go b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Tow. (Dzielna 44).

Na porządku dziennym odczyt dyr. Supronowicza p. t. „Rozwój szkolnictwa w kraju i zagranicą“.

— Z Koła nauczycieli szkół fabrycznych.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie Koła nauczycieli szkół fabrycznych pod przewodnictwem p. Eugenjusza Maj-Majewskiego. Pióro trzymał p. Waltratus.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, prezydium Koła sdało sprawę z bytności swojej u inspektora okręgowego w Łodzi, któremu złożono memoriał o nadaniu szkółom fabrycznym praw publiczności; zaliczenie nauczycieli tych szkół do klasy emerytalnej Królestwa Polskiego, wreszcie przyznanie nauczycielom wzmiankowanym 10-cioleci i innych dodatków. W memoriale tym, jako argument zaznaczono, że kiedy przed wojną, za czasów rządów rosyjskich w Królestwie Polskim, szkolnictwo ludowe ulegało przemocy rusyfikacji i tendencjom rządowym, kiedy ze wszech stron żelazną ręką dławiono rozwój i oświatę ludową, szkoły prywatne fabryczne stały na straży polskości i kształciły młodzież w duchu narodowym polskim, przysparzając licznie i bezinteresownie światłych obywateli naszej ojczyźnie.

W szkolnictwie elementarnym m. Łodzi szkoły fabryczne prywatne, całkowicie utrzymywane przez większe zakłady przemysłowe, poważnie zajmują miejsce. Na ogólną bowiem liczbę 74 (78%) szkół miejskich elementarnych w roku 1914/15 liczba szkół fabrycznych wynosiła 22 (24%); na ogólną liczbę 11,220 (63%) dzieci uczęszczających do szkół miejskich — uczęszczają do szkół fabrycznych 7,085 (41%); na ogólną liczbę 212 (64%) kompletów szkolnych w szkołach fabrycznych wynosi 110 (36%).

Memoriał ten został przez p. inspektora przyjęty przychylnie; przyrzekł on przedstawić go Ministerjum oświaty i poprzeć sprawę.

Następnie rozważano postanowienie: zarządu Tow. Akc. L. Geyera, dotyczące zamknięcia od przyszłego roku szkolnego szkół fabrycznej przy ul. Czerwonej, do której uczęszczało 300 dzieci i Tow. Akc. J. Heinza, którego szkoła daje naukę 400 dzieciom. Skutkiem zamknięcia obu szkół straci zajęcie 9-ciu nauczycieli.

Uchwalono zwrócić się do magistratu w sprawie umiastowienia wymienionych szkół, a równocześnie sawiadomić o tym przykrym fakcie projektowanego zamknięcia szkół Ministerjum oświaty, nadmienając, że do obecnej chwili taktemu losowi nielego jedenaście szkół fabrycznych pod czas wojny, bez podania żadnych motywów ze strony Towarzystw Akcyjnych.

W końcu zebrano świadectwa stanu służby nauczycieli szkół fabrycznych, celem

przedstawienia go władzy szkolnej okręgowej, aby uzyskać dodatki za 10-cio i 20-to lecie pracy pedagogicznej.

Następne zebranie wyznaczono na sobotę, dnia 16 b. m., o godz. 4-iej po południu. (i)

— Z uniwersytetu ludowego im. Tadeusza Kościuszki.

Dziś o godz. 6 wiecz. Uniwersytet Ludowy im. T. Kościuszki rozpoczyna pierwszy okres swej pracy. W okresie tym (od 11 lutego do maja włącznie) wygłoszone wykłady obejmować będą następujące działy: humanistyczny, przyrodniczy i nauki społeczne.

Wykłady prowadzone będą w ten sposób, by słuchaczom, choćby na razie w dość ogólnym zakresie, podać pewną całość z danej dziedziny wiedzy.

W lutym w dziale humanistycznym prof. Waszkiewicz rozpocznie cykl historyczny: „Dzieje porozbiorowe“ prelekcją o Legionach.

P. Ada Sobolewska mówić będzie o Adamie Mickiewiczu.

Dział przyrodniczy powierzony został pp. Wyrzykowskiej, dr. Sterling-Okuniewskiemu, dyr. Dawisonowi i Kernowi.

Wykłady z tego działu obejmować będą najciekawsze zjawiska fizyczne, powstanie ziemi, jej budowę, świat drobnoustrojów.

Z nauk społecznych w najszerszym zakresie prowadzone będą wykłady o ruchu współdzielczym. Wygłosi je p. Dippel, wytrawny znawca kooperatywu.

Prócz tego dr. Siviński przedstawi największą bodaj bolączkę dzisiejszego społeczeństwa: „Choroby płciowe i walkę z nimi“.

Prof. Waszkiewicz zaś poruszy sprawy żywotne ze świata robotniczego.

Dr. Mikulski wypowie odczyty na temat: 1) „Wpływ alkoholu na czynności psychiczne“ 2) Jak się rozwija umysł dziecka?

— Koło Rokickie P. M. Szk.

Wczoraj, o godz. 3-iej po południu, w lokalu przy Szosie Pabjanickiej, odbyło się ogólne zebranie członków Koła Rokickiego Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zebranie zagał prezes Koła ks. Wojnarowski.

Sprawozdanie z działalności Koła za rok 1917 odczytał pan Bronisław Szwałm. Zarząd uruchomił wieczorowe kursy dla dorosłych, oraz zorganizował niedzielne czytanki dla dzieci. Ogółem wygłoszono 7 czytańek, na które przychodziło przeciętnie 170 dzieci. Na kursy wieczorowe początkowo zapisało się 22 osoby; obecnie zaś uczęszcza 38 osób.

Obszerny lokal pozwolił na urządzenie biblioteki, która składa się z 600 tomów dzieł; czytelnia zaopatrzona jest w kikanasce pism miejscowych i zagranicznych.

Po przyjęciu sprawozdania rozpatrywano budżet na rok 1918, przewidujący w dochodach mk. 2000 i w wydatkach mk. 5700, czyli że niedobór wynosi mk. 3700.

Do zarządu większością głosów wybrani zostali: pp. Bronisław Szwałm, Dobrzyński, Ed. Boehme, ks. Wojnarowski, C. Borysławski, T. Koenig, Ed. Jahn, Berger, Kanicki, na zastępców: p. Skowronski, L. Jahn i Felicja Danaszewska.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Bartczak, Br. Koenig, Skawiński.

Na delegata od członków do Koła Okręgowego wybrano p. Krencjasza. (a)

— Ze Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Na posiedzeniu zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi, pod przewodnictwem p. Gustawa Klukowa, załatwiono sprawy następujące:

Przyjęto do wiadomości, że p. A. Credo przyjął proponowane warunki i z dniem 9 b. m. mianowany został dyrektorem biura Stowarzyszenia.

Na stanowisko sekretarza zarządu zatwierdzono p. J. Pogonowskiego, na jego zastępcę zaś wybrano p. M. Majorewicza.

Na skutek poruszonej przez jednego z członków zarządu sprawy sprzedaży domów i formy zahypotekowania pozostałej sumy, zarząd przyszedł do wniosku, że udzielanie porad przy sprzedaży domów i umieszczanie pozostałej na hipotece sumy sprzedażnej nie należy do obowiązków Stowarzyszenia a jest sprawą prywatną i w każdym poszczególnym wypadku członkowie zmuszeni będą zwracać się po radę do prawników.

Wyjaśniono, że informacje o ilości mieszkań w domach łódzkich — zbierane są już przez Magistrat, wobec tego dane powyższe zarząd Stow. może otrzymać bezpośrednio od Magistratu, nie uciekając się do zarządzenia projektowanej ankiety.

Zaakceptowano w zasadzie projekt zaprowadzenia dyżurów członków zarządu w lokalu Stowarzyszenia, celem udzielania informacji zgłaszającym się interesantom. Wykonanie projektu powierzono komisji, złożonej z pp. Szymańskiego, Majerowicza i Weinberga.

W kwestji podatku gruntowego postanowiono opracować memoriał i przesać go Radzie miejskiej. W memoriale tym mają być wskazane inne zasady podatku, aniżeli obecnie stosowane. (i)

— Ze Stow. spożywczoego „Wiosna“.

(*) Wczoraj w lokalu Resursy Rzemieślniczej chrześcijańskiej odbyło się roczne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczoego „Wiosna“.

Na przewodniczącego powołano pana Jana Wawrzyńskiego.

Z odczytanego sprawozdania za rok ubiegły okazuje się, iż Stowarzyszenia liczy 171 członków, w tem 47 kobiet. Stow. posiada 2 sklepy i jedną herbaciarnię. W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za 205.931 mk. 22 fen., z piekarni zjednoczonych kooperatywną, której Stow. jest współnikiem otrzymano mk. 2.130 tytułem dywidendy od wybranego chleba za mk. 53.253,32 fen.

Czysty dochód wyniósł 2.245 mk. 27 fen.

Następnie p. St. Dippel referował pogadankę o celach i zadaniach Stow. spożywczych, a lustrator p. Przelisński udzielił szczegółów o sprawozdaniu kasowym.

Czysty zysk podzielono w sposób następujący: 200 mk. na uniwersytet ludowy im. T. Kościuszki, na cele kulturalno-oświatowe 120 mk. na dywidendę od udziałów 6%—126 mk., na Macierz szkolną 200 mk., zwrot kosztów handlowych zarządowi 1.200 mk., oraz 230 mk. na gratyfikację dla personelu w ten sposób, dla tych co zajęci byli rok, jednorazową tygodniówkę, więcej jak kwartał połowę.

Budżet na 1918 r. zatwierdzono w sumie 18.500 mk. z prawem przekroczenia o 10% i przeniesienia z jednej pozycji na drugą.

Uchwalono urządzić klub przy herbaciarni, bibliotekę, czytelnię, cieplicę, oraz kursy czytania i pisania dla dorosłych i młodzieży po nad lat 15.

W końcu dokonano wyborów nowego zarządu.

Do zarządu weszli pp.: J. Brzeziński, S. Nowicki, S. Rutkowski, S. Skórka, J. Łuczak, M. Jagiello.

Do komisji rewizyjnej pp.: Fr. Komorowski, Andrzej Kornacki i J. Niewieczerał.

— Wypłata rezerwistek

rozpoczęła się w dniu dzisiejszym i trwać będzie cały tydzień. (*)

— Z Tow. wzajemnej pomocy prac. aptek m. Łodzi.

W d. 13 i 14 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza 27, odbędzie się

Ogólne roczne zebranie członków Tow. wzajemnej pomocy przeciwników aptek z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
- 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego zebrania,
- 3) sprawozdanie Zarządu kassowej komisji rewizyjnej,
- 4) wybory nowego Zarządu i 5) wolne wnioski.

— **Strajk muzyków w kinematografach.**

W dniu wczorajszym w kinematografie „Grand-Kino” doszło już do porozumienia ze strajkującymi muzykami i zatarg ten został pomyślnie załatwiony.

Dotychczas najbardziej nieprzejednanym strajkuje podobno p. Glicenstajn, przedawiciel „Casina”, wobec tego strajk w tym kinematografie trwa nadal.

— **Z teatru Polskiego.**

Jutro o godz. 7 i pół wieczorem po cenach popularnych: „Dom otwarty” Bałuckiego.

W środę o godz. 7 i pół wieczorem „Zmęczony Teodor”.

— **Z Magistratu Zgierskiego.**

Magistrat Zgierski umówił się z miejscowym oddziałem polskiej kasy krajowej pożyczkowej, o pożyczkę dla Zgierza w sumie 500,000 mk.

— **Kara.**

Ces. niem. prez. pol. skazał włoścjanina Feliksa Michałowicza z Kowalczyznym. Chojny, powiatu łódzkiego, na zapłać, reńie 200 marek albo na 20 dni aresztu, ponieważ w grudniu 1917 roku zboże potiał na sieczkę użył takową na paszę dla swoich koni.

Z prasy polskiej

Szlakiem Żółkiewskiego.

W „Głosie” znajdujemy następujący artykuł, który w całości przytaczamy:

„Mieño pierwsze wrażenie. Czas na sąd spokojny, polityczny.

Wiadomości, które dotychczas o rozwoju ofensywy polskiej w Rosji posiadamy, są szczupłe i w szczegółach wymagają nie tylko wyjaśnienia, ale może i potwierdzenia. Nie mniej jest faktem, że śmiało i energicznie wystąpienie wojsk polskich oznacza samodzielny czyn polski, podnosi powagę sprawy polskiej po obu stronach frontu bojowego.

Pułki polskie, które w łonie armji rosyjskiej stanowiły dotychczas narzędzie koalicji, przedzierzgnęły się przez zdobycie Smoleńska w czynnik samodzielny, urosły do roli armji. Inne były plany tych, którzy zaczęli organizować polską siłę zbrojną po tamtej stronie frontu. Nie śniło im się o wojnie z Rosją i nie wybiegali poza rolę kondotjerów państw zachodnich. Wbrew temu logika wojny okazała się silniejszą od logiki partyjnej. Przepaść, dzielącą Polskę od Rosji, nie dało się zasypać nawet angielskim złotem. Wojna

Polski z Rosją jest faktem dokonany, chociaż nie została formalnie wypowiedziana i chociaż inicjatorzy całej akcji chcą w niej widzieć nie wojnę z Rosją, ale z bolszewicką anarchją. Ciężar jednak krwi przelanej przeważa sofizmaty partyjne. Walka raz poczęta nie da się tak łatwo załagodzić, antagonizmy plemienne wezmą górę nad wyrachowaniem politycznym.

Sztandary, które uwińczyły powodzenie, mają moc przyciągającą. Pod sztandary zwycięskiego korpusu polskiego zbiegnie się w Rosji wszystko, co wśród wychodźców polskich żywe, rwące się do czynu. Długo tłumione uczucia zerwą tamny, zbudowane przez ideologję koalicyjną. Mobilizacja polska, proklamowana po zajęciu Mińska, ma wszelkie szanse powodzenia. Siła polska po tamtej stronie rośnie liczebnie, a w ślad za tem musi rość politycznie zarówno w oczach własnego narodu, jak i w oczach obu stron rozgrywających wojnę światową.

Czego niedokończyła ofensywa państw centralnych, to kończy polska ofensywa po tamtej stronie frontu. Kończy dzieło oczyszczania ziem kresowych Polski historycznej z jarzma moskiewskiego. Naprawdę trudno się oprzeć wrażeniu, że historia za nas pracuje i wbrew naszym błędom ratuje sprawę. Tu w kraju zwolennicy bierności bawią się w deklaracje na temat ograniczania sprawy polskiej do granic etnograficznych, a tam po drugiej stronie frontu pułki polskie, które powoływano dla przeciwstawiania ich Legionom, kończą dzieło przez te Legiony rozpoczęte, podejmują wojnę z Rosją, której to wojny nie dano dokończyć żołnierzowi po tej stronie frontu stojącemu. Szlakiem Żółkiewskiego i Poniatowskiego aż pod Smoleńsk przesunęła się nagle granica sprawy polskiej.

Podstawa operacyjna, na której się rozwija ofensywa polska, jest krucha i dlatego skutki rozpoczętej kampanji przesłana szybko zamiary inicjatorów. Armja polska działała w sojuszu z Ukrainą. Dowodził tego fakt, że zaczęła się równocześnie z ukraińską ofensywą na Charków i że wiadomość o zdobyciu Mohylowa, oraz aresztowaniu Krylenki przyszła przez Kijów. Sojusz z Ukrainą zapewniał wojskom polskim silniejsze oparcie materialne i pomoc w aparacie wojennym w większej masie przez rząd ukraiński na froncie południowo-zachodnim zagrożonym. Co będzie jednak teraz, gdy Ukraina zawarła osobny pokój z państwami centralnymi, aby umocnić swą niepodległość przy ich pomocy? Chcąc nie chcąc, armja polska znajduje się w położeniu, w którym musi wybierać między Ukrainą a bolszewikami. W ten sposób, wbrew dotychczasowym zamiarom i chęciom, może się znaleźć szybko w jednym szeregu z ogółem armji operujących przeciw Rosji. Nie będzie wówczas wyboru, tylko poddać się Radzie Regencyjnej, albo złożyć broń. Straciwszy oparcie o Ukrainę, a mając przed sobą i za sobą wojska nieprzyjacielskie, wyjścia innego nie będzie i być nie może. Nemezis dziejowa może nas w ten sposób wyrzucić w ujednoliceniu dróg i środków działania.

Wpływy Rady Regencyjnej i rządu w szeregach korpusu polskiego w Rosji były

duże. Powiększyły rozwój obecnych wypadków. Wpływ ten musiał w dużym stopniu oddziaływać na decyzje, której owocem jest obecna ofensywa. Należy więc oczekiwać, że rząd polski poczyni energiczne i szybkie zabiegi, aby tak chlubnie rozpoczęta akcja wojsk polskich nie skończyła się marnie, jako wyprawa na bolszewików, ale urosła do roli właściwej, co do celów i charakteru, zmazała błędy dotychczas popełnione, i dokończyła dzieła porywem legjonowym rozpoznawczym.

Po pierwszych zwycięstwach wojska polskie proklamowały przynależność zajętego okręgu mohylowskiego do „monarchji polskiej”. Przemówiła rasa, tradycja wzięła górę nad nastrojami republikańskimi i polityką rezygnacji, która w granicach ciasnoty etnograficznej chce zamknąć zagadnienie polskie. Nic dziwnego. Na starych, historycznych szlakiach miecza i pługa polskiego musiał w powiewie zwycięskich sztandarów zmartwychwstać umizowanie naszej idei historycznej i posłannictwa.

Oby ten przykład oddziaływał na wielu błądzących tutaj*.

Ostatnie telegramy.

Propozycja pokojowa Trockiego.

Brześć Litewski, 10 lutego.

Niemiecko-austriacko-węgiersko-rosyjska komisja dla omówienia politycznych i terytorjalnych spraw odbyła wczoraj posiedzenie.

Na dzisiejszem posiedzeniu zakomunikował przewodniczący delegacji rosyjskiej, że Rosja, ze względu na podpisanie formalnej umowy pokojowej, ogłasza za zakończony stan wojenny z Niemcami, Austrią - Węgrami, Turcją i Bułgarią i jednocześnie ogłasza rozkaz o zupełnej demobilizacji rosyjskiej armji na rosyjskich frontach.

W celu omówienia wynikających z tego spraw między mocarstwami czwórprzymierza i Rosją, co do ułożenia wzajemnych różnorodnych spraw dyplomatycznych, konsularnych i gospodarczych, wskazał p. Trocki na drogę bezpośredniego porozumienia się zainteresowanych rządów ze znajdującymi się już w Petersburgu komisjami.

Dyplomaci ententy opuścili Petersburg.

Z Kopenhagi pod datą 10 lutego donoszą:

Podług depeszy z Haparandy zapowiedziano tam przybycie z Petersburga specjalnego pociągu, w którym wszyscy dyplomaci ententy wraz z personelem opuścili Petersburg, ponieważ obecne położenie Rosji uważają za beznadziejne.

Rumuńskie i rosyjskie nastroje pokojowe.

Korespondent Petersburski „Daily Chronicle” donosi:

W kołach politycznych nie wątpią już że wśród rządu rumuńskiego wzięły przewagę prądy pokojowe. Wpływ zawarcia

pokoju przez Ukrainę daje się w Petersburgu zauważyć.

Włoścjanie są zdecydowani, w celu przyspieszenia rokowań w Brześciu Litewskim, wyrzucić nacisk na rząd bolszewicki, aby zapobiedz ucierpieniu swoich interesów gospodarczych w walce konkurencyjnej z Ukrainą.

Ustąpienie prezesa ministrów Rumuńskich Bratianu

„Nord. Allg. Ztg.” otrzymało depeszę z Bukaresztu, że prezes ministrów rumuńskich, jeden ze sprawców wciągnięcia Rumunii do nie-szczęśliwej wojny, podał się do dymisji.

Głos angielski o pokoju Ukrainy z czwórprzymierzem.

Z Londynu donoszą:

„Manchester Guardian”, omawiając sprawę zawarcia pokoju przez Ukrainę z czwórprzymierzem, pisze: fakt ten szczególnie ciężko dotknął Francję, gdyż rząd francuski wzdragał się nawiązać stosunki z bolszewikami, ale za to nawiązał takowe z centralną ukraińską Radą, której pożyczka 180 milionów franków i posłał komisję wojskową do reorganizacji ukraińskiej armji. Clemenceau i Pichon sądzili, że w ten sposób skłonią Ukrainę do prowadzenia wojny i do zwalczania bolszewików.

Śmierć Abdul Hamida.

Konstantynopol 10 lutego.

Doniesienie Agencji Mill: Abdul Hamid umarł dzisiaj na zapalenie płuc. Ira-de sultańskie zapowiada uroczystości pogrzebowe na jutro podług ceremonjału, jaki się należy panującemu.

Rozmaitości.

Święci aktorzy.

„Osserwatore Romano” pisze: Za czasów ces. Djoklejana, znanego prześladowcy chrześcijan grano w obecności jego sztuki, wyśmiewającą misterję chrześcijan. Wtedy aktor, grający główną rolę, przestał nagle grać i oświadczył: jestem chrześcijaninem. Cesarz natychmiast skazał go na śmierć, skutkiem czego kościół uznał go świętym pod nazwą św. Genezjus'a.

Tym samym sposobem w IV wieku wyznali swą wiarę i śmierć ponieśli dwaj komicy z Aleksandrii, nazwiskiem Ardellone i Porphyrios, a w V-tym wieku po Chrystusie aktorka św. Pelagja, przyjąwszy chrzest, opuściła scenę, uwolniła swych niewolników, a majątek oddała biskupowi z Antiochji.

Biuro Prośb i Zażeń

Konsulenta Prawnego ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska 84.

Redaguje: podania, skargi, memorjały, prośby oraz tłumaczy ze wszystkich języków.

BLUSZCZ

Pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone sprawom kobiecym,

pod redakcją Zofji Seidlerowej.

Warszawa, Nowy Świat 41.

Prenumerata na prowincji, w Austrii, Galicji, w Rzeszy Niemieckiej i W. Ks. Poznańskim rocznie 30 mk., półrocznie 15 mk., kwart. 7 mk., 50 fen. Numer pojedynczy 65 fen. Do każdego numeru dołączane są wzory ubiorów i robót i dodatek powieściowy.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześc.

urządza odczyt prof. Henryka Radziwińskiego p. t. „Polska idea ekonomiczna”. Odczyt ten odbędzie się dnia 19 lutego r. b. o g. 7 i pół wieczorem, w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18. Bilety wejścia są do nabycia w Izbie Handlowej, Bankowo-Przemysłowej, przy ul. Piotrkowskiej № 80.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—11 od 6—8. || Panie od godz. 5—6.

W d. 13 i 14 b. m. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 27 odbędzie się

Ogólne roczne zebranie członków Tow. wzajemnej pomocy prac. aptek m. Łodzi.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną
udziela doświadczona nauczycielka
zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkoła 17 m. 8, front II piętro

Kupuje różne kwity lombardowe i biżuterje, płace najwyższe ceny. Łódź, ul. Wechołnia 18, w podwórzu, lewa oficyna 1-sze piętro. Zastać można od godz. 8 rano do 8 wiecz.
J. ROSENSTEIN.

Ogłoszenia drobne.

Akuszarka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Dyszle! Dyszle! Dla stelmachów i kowali do sprzedania młode, proste dębczaki w korze na dyszle, kłonicie i tregry. Wiadomość: Pańska 23 m. 11 do 10 rano.

Drzewo suche rabano, hurtowo i detalicznie pud 1 m, 65 ł. Skład polski Władysława Tylińskiego Franciszkańska 25.

Do sprzedania stodoła ryglowka 52 na 2 lokcie, 1 kze deski, drzwi, okna, belki, kucnie kaflane, żłoby dla koni lub bydła. Wiadomość Marysińska № 86, właściciel domu.

Gratolog „Marja” przyjmuje: od 6-ej pp. do 9-ej wiecz. przez niedzielę. Łódź, Główna 62.

Mebie z 3 pokojów sprzedam tanio wyjeżdżając. Główna 9—14

Koza rasowa bez rogów do sprzedania Wiadomość Aleje Kościuszki 32, u stróża.

Posługaczka potrzebna zaraz. Włdzewska 195 m. 8

Pani, która w ubiegły czwartek na premjerze zamieniła w garderobie loży № 11 kalozę, proszona jest o zwrot takowych do kancelarji teatru, Cegielniana 69.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Włdzewska 94 m. 18 II piętro.

Zagubione dokumenty.

Dowody №№ 2658, 2659 i 210321 Oddz. 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaz Mejera № 11 zaginęły. Zastrzeżenie zrobione.

Jakób Landau, ul. Wechołnia 57, zgubił książkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Marjanna Sobolak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ołga Majer, Sienkiewicza № 34, zgubiła książeczkę zapomogową № 507, wydaną z Kuratorjum Obywatelskiego, Konstantynowska 29.

Stanisław Gusczyński, ul. Czerwona, zgubił książkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Władysław Krzyżanowski, ul. Rokicińska, zgubił legitymację na 5 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.